

BEATA A. ORŁOWSKA

SYTUACJA WYZNANIOWA WŚRÓD ŁEMKÓW
NA ZIEMIACH ZACHODNICH W LATACH 1947-1956

W trudnych okresach historii każdego narodu duchowieństwo stanowiło dla wielu ostoję i wsparcie. Podobnie było też w przypadku mniejszości etnicznej Łemków, która po przesiedleniu na ziemie zachodniej i północnej Polski, w 1946/1947 r. znalazła się w trudnej sytuacji społeczno-polityczno-religijnej. Pamiętać należy, że, jak podkreśla M. Pecuch, „w warunkach pogranicza etnicznego, przede wszystkim zaś w sytuacji diaspory, zachodzi sytuacja utożsamiania konkretnego wyznania z cechami etnicznymi. Religia, kościół i parafia stają się dla wielu grup symbolem etnicznej odrębności. Parafia stanowi wtedy podstawowe ramy całokształtu przejawów etnicznego życia towarzyskiego, kulturalnego i publicznego”¹.

Zarówno duchowieństwo grekokatolickie, jak i prawosławne wywarło duży wpływ na społeczeństwo ukraińskie. Oczywiście, nie bez znaczenia pozostaje też działalność duchowieństwa rzymskokatolickiego w okresie tworzenia się nowych parafii na Ziemach Odzyskanych². Wyznawcy grekokatolicyzmu przeważali na terenach dawnego zaboru austriackiego, a wyznawcy prawosławia w dawnym zaborze rosyjskim.

¹ M. PECUCH. *Tożsamość kulturowa Łemków w Zachodniej Polsce i na Ukrainie. Studium porównawcze*. Gorzów Wlkp. 2009 s.136.

² Na temat pojęcia Ziem Odzyskanych i Ziem Zachodnich pisali m.in.: J. JASTŃSKI. *Kwestia pojęcia Ziemi Odzyskane*. W: *Ziemi Odzyskane 1945-2005 / Ziemi Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*. Red. A. Sakson. Poznań 2006 s. 16; K. JAWORSKA. *Kościół katolicki na Ziemach Odzyskanych w latach 1948-1949 w świetle Kroniki Parafialnej z Chojnowa*. „Perspectiva” 9:2010 nr 2 (17) s. 292-294.

Po przesiedleniach sytuacja nieco się zagmatwała. Nowe tereny Polski, nazywane Ziemią Odzyskanymi, zostały zasiedlone przez przesiedleńców z południa Polski i ze wschodu. Przybyła na nowe tereny ludność nie miała żadnych podstaw, na których mogłaby się oprzeć w nowym miejscu i w nowej sytuacji. Państwo dokonało przymusowych przesiedleń, a tam, gdzie zostali przesiedleni nie istniała jeszcze baza religijna, a więc nie było również wsparcia duchowego. Bardzo trudno było podtrzymywać więc własną tożsamość w nowym miejscu, wśród nowych, nie zawsze pozytywnie nastawionych sąsiadów. Podtrzymywanie tożsamości w niesprzyjających warunkach to jedna, a przekazywanie jej kolejnym pokoleniom to kolejna kwestia, którą należało jakoś rozwiązać. Nie można było przecież pozwolić, aby kolejne pokolenia nie znały korzeni swoich przodków, nie znały ich historii, języka, tradycji i kultury. W tym względzie bardzo istotną rolę odegrało w tym czasie duchowieństwo i to zarówno greckokatolickie, prawosławne, jak i rzymskokatolickie³. Koleje losu były różne, bardzo wiele zależało od ludzi, ich podejścia do powstałych problemów. Wiele też zależało od zwykłej ludzkiej życzliwości, zrozumienia i tolerancji dla innych.

Dla Łemków religia i język stanowiły główny element „w konstruowaniu obrazu własnej grupy. Dokonywali oni podziału świata na «swoich» i «obcych» przede wszystkim na podstawie wyznania. Rola religii, jako podstawowego lub też istotnego wskaźnika identyfikacji etnicznej wzrasta, jak twierdzi A. Sadowski, w warunkach pogranicza, szczególnie w przypadku trudności z samookreśleniem się narodowym grupy”⁴. Takie trudności z samookreśleniem i identyfikacją były widoczne wśród Łemków, którzy nie do końca potrafili określić swoją tożsamość narodową. Jedną z przyczyn był fakt, że zamieszkując tereny Łemkowszczyzny, właściwie samookreślanie nie było im potrzebne. Sytuacja ta zmieniła się w momencie przybycia na ziemię zachodniej Polski.

W przypadku mniejszości etnicznej Łemków pojawia się jeszcze jedna kwestia związana z powiązaniem wyznania i przypisaniem do pochodzenia grupy. „Utrzymujący się w świadomości potocznej podział na proukraińskich grekokatolików i prawosławnych Łemków – Rusinów jest wynikiem przebiegu procesu kształtowania się świadomości narodowej Łemków, związanej z nim wojny religijnej, roli religii w ukraińskiej ideologii narodowej oraz związanego z tą ideologią narodowego charakteru Kościoła greckokatolickiego”⁵. Jednak nie jest to sytuacja świadcząca o jednolitości w powiązaniu wyznania z przynależnością narodową.

³ Por. I. HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*. Warszawa 2003; Z. LEC. *Kościół rzymskokatolicki na Dolnym Śląsku w powojennym pięćdziesięcioleciu*. „Dolny Śląsk” 2000 nr 8 s. 50-56; R. ŻERELIK. *Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*. „Dolny Śląsk” 2000 nr 8 s. 74-86; WŁ. BOCHNAK. *Zarys dziejów Kościoła greckokatolickiego (bizantyjsko-ukraińskiego) w Polsce po 1945 r.* „Dolny Śląsk” 2000 nr 8 s. 87-96.

⁴ E. MICHNA. *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?* Kraków 1995 s. 61.

⁵ *Tamże*. s. 62.

Zdarzały się przypadki, że w momencie przybycia na Ziemię Zachodnie, „bezpśrednio po przesiedleniu wielu Łemków uczęszczało do kościoła katolickiego, aby ukryć swoje pochodzenie. Aby zrozumieć tego typu zachowanie, należy pamiętać, że Łemkowie przybyli na Ziemię Zachodnie obciążeni negatywnym stereotypem”⁶. Związany był on z postrzeganiem nowo przybyłych mieszkańców jako osób współpracujących z bandami Ukraińskiej Powstańczej Armii (dalej skrót: UPA)⁷. Sytuacja ta dodatkowo utrudniała Łemkom adaptację wśród nowych mieszkańców, a sprzeczności narodowo-wyznaniowe nie ułatwiały poprawy zaistniałej sytuacji.

1. HISTORIA ŁEMKÓW⁸

Poznania roli duchowieństwa w procesie podtrzymywania tożsamości łemkowskiej nie można rozpatrywać bez poznania historii Łemków oraz złożonej sytuacji społeczno-polityczno-religijnej. Pojawia się pytanie: kim są Łemkowie? „Łemkami określa się w tradycji ukraińskiej mieszkańców Łemkowszczyzny, regionu rozciągającego się po północnej i południowej stronie Karpat [...]. Osiedla Łemków, w granicach Polski obejmowały – wg opinii ukraińskich badaczy – do 1947 roku południowe tereny powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, południowo-zachodnie leskiego i kilka wiosek

⁶ *Tamże*. s. 87.

⁷ UPA – była formacją zbrojną utworzoną przez frakcję banderowską Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów pod koniec 1942 r. Działała głównie na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, a po wyznaczeniu granic również na terenie południowo-wschodniej Polski. UPA walczyła o niepodległość Ukrainy z wojskami niemieckimi. Nie przeszkadzało jej to jednak zawierać lokalnych porozumień w celu zwalczania komunistycznej partyzantki. Po roku 1944 była sporadycznie zaopatrywana przez Niemców, partyzantkę sowiecką i polską (1943-45). Jest współodpowiedzialna wraz z OUN za zorganizowane ludobójstwo polskiej ludności cywilnej. Po wojnie UPA walczyła w Polsce, oprócz LWP również z oddziałami poakowskimi (np. Zgrupowanie Warta), WiN, KBW, UBP, WOP, atakowała też posterunki MO i polskie wsie. Zarówno w trakcie wysiedleń ludności ukraińskiej do ZSRR w latach 1944-1946, jak i w trakcie akcji Wisła zbrojnie starała się powstrzymać wysiedlenia ludności ukraińskiej. Na terenie ZSRR walczyła też z regularnymi oddziałami Armii Czerwonej, istributielnymi batalionami, milicją, organami bezpieczeństwa i antypartyzanckimi oddziałami NKWD. W Polsce jej aktywność znacząco zmalała po akcji „Wisła” w 1947. Ostatnie oddziały przestały istnieć w ZSRR w 1956. Por. G. MOTYKA. *Ukraińska partyzantka 1942-1960*. Warszawa 2006; *Encyklopedia wojskowa*. Warszawa 2007; A. SZCZEŚNIAK, W. SZOTA. *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*. Warszawa 1973.

⁸ O problemach narodowościowych Łemków zob. m.in.: A. KWILECKI. *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*. Warszawa 1974; M. DZIEWIARSKI, B. PACTWA, B. SIEWIERSKI. *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*. Katowice 1992; J. NOWAK. *Zaginiony świat? Nazywają ich Łemkami*. Kraków 2000; J. ŻURKO. *Łemkowie – między grupą etniczną a narodem*. W: *Mniejszości narodowe w Polsce*. Red. Z. Kurcz. Wrocław 1997 s. 51-62.

nowotarskiego. W latach trzydziestych XX wieku liczbę ludności łemkowskiej w Polsce szacowano na około 160 tysięcy. Zamieszkiwała blisko 300 wsi⁹.

W wyniku działań przesiedleńczych w ramach akcji „Wisła” po 1947 r. mniejszość etniczna¹⁰ została przymusowo przesiedlona na zachodnie i północne ziemie Polski. Pojawienie się Łemków spowodowało wytworzenie się nowej sytuacji w układzie społecznym Polacy – Ukraińcy – Łemkowie. „Większość przesiedlonych stanowili chłopci, mocno przywiązani do Cerkwi, tradycji i swojej ziemi. Akcja deportacyjna była przeprowadzana w okresie, gdy zasiedlanie ziem na zachodzie i północy Polski było w zasadzie zakończone. Ludności tej nie było gdzie lokować, a większość pozostałych gospodarstw była zniszczona lub splądrowana przez pierwszych osadników i szabrowników¹¹”.

Dodatkowo zrozumienie pewnych różnic rządzących odrębną wiarą w obrębie wspólnego pochodzenia umożliwi jednocześnie zrozumienie problemów, z jakimi borykali się przybyli na ziemie zachodnie i północne Polski zarówno Łemkowie – Ukraińcy, jak i Łemkowie – Starorusini. W momencie przesiedlenia ludności na przejmowanych przez nią terenach nie istniały parafie ani greckokatolickie, ani prawosławne. Zaczęły się one tworzyć dopiero w 1947 r., a ich podstawę społeczną stanowili głównie przesiedleńcy z akcji „Wisła”. 24 lipca 1947 r. powołany został Prawosławny Metropolitalny Komitet Niesienia Pomocy Przesiedleńcom na Ziemi Odzyskanej. Pod koniec roku został on przekształcony w Prawosławny Metropolitalny Komitet Organizowania Życia Cerkiewnego na Ziemiach Odzyskanych¹².

Prowadzone badania historyczne do dnia dzisiejszego różnie prezentują podejście do kwestii tragedii, jaka dokonała się w Bieszczadach. Jak podkreśla P. Przybylski, „przesiedlenie ludności ukraińskiej na tereny Ziemi Odzyskanych nie było – wbrew rozpowszechnianej opinii, następstwem śmierci gen. K. Świerczewskiego, czy walki z ukraińskim podziemiem. Był to jedynie dogodny pretekst do wprowadzenia w życie przyjętych już dużo wcześniej ustaleń. Należy bowiem zauważyć, że w 1947 roku działalność UPA była bardzo słaba. Również w latach wcześniejszych na Łemkowszczyźnie ich działalność nie była intensywna, a do zbrojnych starć praktycznie nie dochodziło¹³”.

⁹ R. DROZD, B. HALCZAK. *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*. Zielona Góra – Słupsk 2010 s. 31.

¹⁰ Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 6 stycznia 2005 r. dokonała klasyfikacji i przyporządkowania poszczególnych mniejszości narodowych i etnicznych, choć inni wcześniej zastanawiali się, czy Łemkowie są odrębnym narodem, czy też grupą etniczną. Por. MICHNA. *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?*

¹¹ S. DUDRA. *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*. Zielona Góra 2004 s. 119-120.

¹² HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich*. s. 60.

¹³ P. PRZYBYLSKI. *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918-1947*. Toruń 2006 s. 194.

Przesiedlania ludności planowane były dużo wcześniej. Jednak po śmierci gen. Świerczewskiego wydarzenia potoczyły się w błyskawicznym tempie. Dowodzona przez gen. brygady Stefana Mossora Grupa Operacyjna „Wisła”, w sile około 18 tys. wojska i funkcjonariuszy MO, w dniu 28 kwietnia 1947 r., o godzinie 4 nad ranem rozpoczęła realizację opracowanego wcześniej planu¹⁴. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, „przebieg akcji «Wisła» do złudzenia przypominał działalność Grupy Operacyjnej «Rzeszów». Wojsko przeważnie o świcie otaczało niczego niespodziewającą się wieś, po czy dawano jej mieszkańcom od dwóch do trzech godzin na przygotowanie się do wyjazdu”¹⁵.

Po przeprowadzonej akcji „Wisła” z wiernymi z Łemkowszczyzny na przesiedlone tereny przybyli również duchowni, jednak zgodnie z zaleceniami instrukcji przesiedleńczej, duchownych obowiązywały takie same zasady, jak pozostałych przesiedleńców akcji „Wisła”. Ta trudna sytuacja dotyczyła głównie przesiedleńców wyznania greckokatolickiego. Jednym z utrudnień był m.in. zakaz przemieszczania się ludności przesiedlonej, w tym także księży, co utrudniało pracę duszpasterską wśród rozproszonej ludności i wręcz uniemożliwiało podtrzymywanie wiary i własnej tożsamości. Trudno jest też dokonać konkretnego podziału przesiedlonej ludności z akcji „Wisła” pod względem religijnym. Jak podaje I. Hałagida, szacuje się, że ze 150 tys. Ukraińców przesiedlonych w 1947 r. około dwóch trzecich należało do Cerkwi greckokatolickiej, natomiast jedną trzecią stanowili wyznawcy prawosławia¹⁶.

Według P. Przybylskiego religia zawsze była dla Łemków kwestią bardzo istotną, bez względu na to, czy byli wyznania greckokatolickiego, czy prawosławnego¹⁷. Łemkowie znaleźli się na zachodzie i północy Polski nie z własnej woli. Również sposób przesiedlenia spowodował, że byli oni pełni żalu i rozpaczali zarówno za pozostawioną ziemią, jak też z powodu braku dostępu do praktykowania swojej religii. Zaostrzone przepisy prawne sprawiały, że zostali oni również odizolowani od opieki swoich duszpasterzy. Było to dla nich bardzo trudne, gdyż sami o sobie mówili, że „Łemko, który nie chodzi do cerkwi to nie jest Łemko”¹⁸. Działalność Kościoła greckokatolickiego nie była popularna w tym czasie. Władze starały się ograniczać działalność duchowieństwa greckokatolickiego, które postrzegane było jako proukraińskie i mogło być źródłem odrodzenia się tożsamości ukraińskiej. Kościół prawosławny natomiast, zdaniem władz, nie stanowił takiego zagrożenia¹⁹.

¹⁴ *Tamże.* s. 197.

¹⁵ *Tamże.* s. 198-199.

¹⁶ HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich.* s. 53.

¹⁷ PRZYBYLSKI. *Rola duchowieństwa greckokatolickiego.* s. 220.

¹⁸ *Tamże.* s. 207.

¹⁹ Zob. K. JAWORSKA. *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956-1974.* Legnica 2009.

Nie należy jednak pomijać polityki władz państwowych w stosunku do różnych wyznań. Zgodnie z założeniami po II wojnie światowej Polska miała stać się krajem ateistycznym, w którym nie było miejsca dla żadnego wyznania. Jednak w praktyce nie było to zadanie łatwe do wykonania. Jak podkreśla m.in. K. Jaworska, pod koniec wojny i w pierwszych latach po wojnie władze komunistyczne nie podjęły jednak otwartej walki z Kościołem, gdyż nie były jeszcze na to gotowe. Dodatkowo duchowieństwo katolickie było potrzebne władzy cywilnej na Ziemiach Odzyskanych. Obecność duchowieństwa miała ułatwić nowym przesiedleńcom adaptację w nowym miejscu zamieszkania²⁰. Niestety, w praktyce okazało się to bardziej złożonym przedsięwzięciem, gdyż na Ziemi Odzyskanej przybyli przesiedleńcy wyznania greckokatolickiego, prawosławnego i katolicy.

2. ROLA KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO

W ramach katolicyzmu, jednym z odłamów jest grekokatolicyzm. Nazwa kościoła grekokatolickie dotyczy kościołów (cerkwi) katolickich tradycji wschodniej. Przymiotnik grekokatolicki pozwala odróżnić je od innych tradycji katolickich. Jak podają źródła historyczne, właściwie do 1956 r. na Ziemiach Odzyskanych kościół grekokatolicki nie miał możliwości działania, bo nie było miejsc, w których mogliby spotykać się wierni. W tej sytuacji nowo przybyła ludność początkowo spotykała się przy kościołach rzymskokatolickich. Jednak różnice związane z liturgią, językiem liturgicznym i kalendarzem świąt powodowały, że nie było to pełne uczestnictwo w nabożeństwach²¹.

W początkowym okresie „władze państwowe sprzeciwiały się restytucji Kościoła, wyrażając jedynie zgodę na otwarcie niewielkiej liczby placówek grekokatolickich na ziemiach zachodnich i północnych Polski. Pozostawiono kwestię Kościoła grekokatolickiego jako wewnętrzne zagadnienie Kościoła rzymskokatolickiego. Nie została odtworzona samodzielna hierarchia duchowna, wierni zostali wcieleni do wspólnoty Kościoła katolickiego. W ten sposób Prymas Polski stał się jednocześnie ordynariuszem tego Kościoła na terenie Polski”²².

Zakaz działalności cerkwi grekokatolickiej miał charakter nie do końca formalny. Szacuje się, że należało o niej „ok. 70% Ukraińców. Po przesiedleniu, gdy sieć parafialna przestała istnieć, a księży wraz z biskupami Josafatem Kocyłowskim i Hryhorijem Łakotą objęły represję, udzielanie wszelkich posług religijnych w katolickim obrządku wschodnim (poza kilkoma wyjątkami) było praktycznie nie-

²⁰ Tamże. s. 40-42.

²¹ PECUCH. *Tożsamość kulturowa*. s. 137.

²² S. DUDRA. *Poza małą ojczyznę. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*. Wrocław 2008 s. 159.

możliwe²³. Praktycznie do 1956 r. obowiązywał całkowity zakaz odprawiania nabożeństw w obrządku greckokatolickim. Wtedy to ludność zbierała się w domach na wspólnych modlitwach, często nawet były to modlitwy bez udziału księży²⁴.

Czasami też część Ukraińców wyznania greckokatolickiego musiała dokonać wyboru pomiędzy udziałem w mszach w kościele rzymskokatolickim, rezygnując z tradycyjnego obrządku lub też uczestniczyć w mszach w cerkwi prawosławnej prowadzonej w rodzimym obrządku, ale tracąc kontakt z katolicyzmem. Niestety, ze względu na specyfikę sytuacji trudno jest obecnie stwierdzić, których przypadków było więcej²⁵.

Nie były to jedyne sytuacje utrudniające działalność kościoła greckokatolickiego po przesiedleniu. Działalność duchowieństwa greckokatolickiego wśród Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski była również ograniczana w inny sposób. Według I. Hałagidy wiele wskazuje na to, że w wyniku nacisków władz na hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego i bezpośrednio na prymasa Stefana Wyszyńskiego, zwierzchnika grekokatolików, ks. Hrynykowi odebrano uzyskane wcześniej pozwolenie na odprawianie greckokatolickich mszy w Bytowie i Kwasowie²⁶.

Przełomem były wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce w październiku 1956 r. Ekipa Władysława Gomułki zmieniła stosunek do Kościoła greckokatolickiego²⁷. By ułatwić Ukraińcom adaptację w nowym miejscu zamieszkania, władze zezwoliły na zakładanie placówek greckokatolickich. Zmiana podejścia i umożliwienie praktyk religijnych we własnym obrządku miała pomóc w adaptacji na ziemiach zachodnich i północnych Polski²⁸. Wówczas zezwolono na powołanie placówek duszpasterstwa greckokatolickiego, które mogły działać przy parafiach rzymskokatolickich²⁹. Spotkanie prymasa Stefana Wyszyńskiego z ks. kan. Bazylim Hrynykiem umożliwiło rozpoczęcie prac nad legalizacją w Polsce Kościoła greckokatolickiego³⁰.

²³ I. HAŁAGIDA. *Życie Ukraińców na ziemiach zachodnich w pierwszych latach po wysiedleńczej akcji „Wisła”*. W: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła”*. Red. Wł. Mokry. Kraków 1997 s. 43-44.

²⁴ Por. PECUCH. *Tożsamość kulturowa Łemków*. s. 137.

²⁵ HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich*. s. 57-58.

²⁶ *Tamże*. s. 95.

²⁷ JAWORSKA. *Relacje między państwem*.

²⁸ R. DROZD. *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*. Warszawa 2001 s. 146.

²⁹ PRZYBYLSKI. *Rola duchowieństwa greckokatolickiego*. s. 214.

³⁰ JAWORSKA. *Relacje między państwem*. s. 140-141.

3. ROLA KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

Po przesiedleniu ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne władze podchodziły do działalności Kościoła prawosławnego z dużą aprobatą. W kolejnych latach można było mówić o zdecydowanym poparciu. Kościół prawosławny traktowany był jako ponadnarodowy i apolityczny, przez co nie traktowano jego działalności jako dążącej do umacniania ukraińskiej świadomości narodowej³¹.

Trudno jest dzisiaj określić, jaka była faktyczna liczba przesiedlonej ludności wyznania prawosławnego. Wynika to przede wszystkim z faktu, że nie były prowadzone szczegółowe kartoteki parafialne. Innym powodem było też zniesienie przez państwo rejestracji wyznania obywateli czy też zmiany wyznania już po osiedleniu się na ziemiach zachodnich i północnych Polski³².

Ukraińcy wyznania prawosławnego znaleźli się w nieco lepszej sytuacji. Należeli oni do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, a polskie władze nie zakazywały działalności, chociaż bacznie przyglądały się poczynaniom hierarchów oraz duchowieństwa niższego. W tym miejscu warto wspomnieć, że jedynie jego część była narodowości ukraińskiej, w odróżnieniu od kleru greckokatolickiego, który niemal w 100 % był ukraiński³³.

Polskie władze komunistyczne już w latach 1947-1948 zezwoliły na powstanie pierwszych parafii prawosławnych służących przesiedleńcom³⁴. Na cerkwie obu wyznań adaptowane były obiekty różnego wcześniej przeznaczenia. Zazwyczaj były to poewangelickie kościoły (jak np. prawosławne cerkwie w Przemkowie, Ługach i Brzozie, greckokatolickie w Międzyrzeczu, Modle), dawne kaplice cmentarne (jak np. greckokatolicka cerkiew w Gorzowie, prawosławna w Torzymiu) oraz budynki mieszkalne (jak np. cerkiew prawosławna w Gorzowie do 1994 r.)³⁵. Wejście w nowym miejscu do adoptowanych budynków i pomieszczeń dawało szansę przesiedleńcom na odbudowywanie i tworzenie swojego świata, w którym podtrzymywana była tradycja, kultura i tożsamość. Powstanie cerkwi w dotychczas obcym środowisku dawało szansę na stworzenie enklawy religijnej w nowym miejscu osiedlenia. Jak podkreśla R. Żerelik powołując się na wspomnienia przesiedleńców, „W 1947 roku życie Łemków koncentrowało się wokół cerkwi. Nie ważne, czy byli to prawosławni, czy grekokatolicy, najważniejsze, że mieli cerkiew

³¹ PRZYBYLSKI. *Rola duchowieństwa greckokatolickiego*. s. 207.

³² DUDRA. *Kościół prawosławny na ziemiach*. s. 119.

³³ HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich*. s. 60.

³⁴ PECUCH. *Tożsamość kulturowa*. s. 138.

³⁵ *Tamże*.

[...]. Łemkom odebrano ukochane góry, zniszczono ich kulturę duchową oraz materialną, i tylko cerkiew była jedyną opoką”³⁶.

Jak już wcześniej wspomniano, Ukraińcy wyznania prawosławnego stanowili około 30% całej społeczności. Już w roku 1946 powołano Prawosławną Administrację na Ziemiach Odzyskanych, przekształconą później w Diecezję Ziem Odzyskanych, oraz rozpoczęto tworzenie sieci parafialnej³⁷. Jednak zanim jeszcze przez metropolię warszawską zostały podjęte działania, przesiedleńcy sami zaczęli organizować pierwsze parafie prawosławne. Często też nabożeństwa były organizowane w domach prywatnych. Zaistniała sytuacja nie cieszyła się aprobatą władz. W dokumentach można odnaleźć też zapisy świadczące o niezadowoleniu władz w związku z tworzeniem nowych parafii prawosławnych³⁸.

Rok 1951 przyniósł wybory nowych władz Kościoła prawosławnego. Nowym metropolitą został arcybiskup lwowski i tarnopolski Makary (Oksijuk). W tym samym czasie dokonano też nowego podziału na diecezje, a dwie z nich, białostocko-gdańska i wrocławsko-szczecińska obejmowały swoim zasięgiem tereny, na które była przesiedlona ludność z Łemkowszczyzny. W kwietniu 1952 r. podjęta została uchwała Biura Politycznego KC PZPR, która regulowała status ludności ukraińskiej w Polsce. Po wejściu w życie tej uchwały Warszawski Konsystorz Prawosławny opracował dla księży kalendarz wyjazdów w teren, w celu organizowania życia kościelno-religijnego. Objął on swym zasięgiem województwo wrocławskie i zielonogórskie³⁹. Zadaniem duchownych było nie tylko odprawianie nabożeństw, ale również dokonanie rozeznania co do rozmieszczenia grekokatolików, jak również dokonanie oglądu miejscowości i wskazanie tych, w których mogłyby znaleźć się parafie prawosławne. Trudno jest obecnie stwierdzić, na ile te zamiary zostały zrealizowane. Na przełomie 1952 i 1953 r. erygowano parafie prawosławne lub ich filie w następujących miejscowościach: Oleśnica, Wołów, Rudna-Miasto, Ługi, Torzym (województwo wrocławskie), Gryfice, Szczecinek, Bobolice, Rzeczenica,

³⁶ R. ŻERELIK. *Łemkowska Watra na Obczyźnie – integrująca rola corocznych spotkań łemkowskich. W: Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej.* Red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold. Wrocław 2008 s. 111.

³⁷ HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich.* s. 43-44.

³⁸ Jak podaje Hałagida „Ministerstwo Ziem Odzyskanych [...] nie wyraża zgody na utworzenie parafii prawosławnej w ww. miejscowościach [Zimna Woda i Lisi Młyn – I. Hałagida.], jak również nie zezwala na przeniesienie ks. Jana Lewiarza ze Skwierzyny do Lisiego Młyna. Na przyszłość prosi się o niestawianie Ministerstwa Ziem Odzyskanych przed dokonanymi faktami bez uprzedniego porozumienia z Ministerstwem” – pouczano władze kościelne. Konsystorz przyjął te instrukcje do wiadomości i jesienią 1949 r. zwrócił się z prośbą o zatwierdzenie 21 już istniejących parafii prawosławnych na ziemiach zachodnich i północnych (Szczecin, Słupsk, Barlinek – z siedzibą w Pełczycach, Wałcz, Łobez, Piła, Zielona Góra, Wrocław, Zimna Woda – z filią w Michałowie, Jelenia Góra, Stodołowice, Legnica – z filią w Jaworznie, Koźuchów, Elbląg, Kwidzyn, Olsztyn, Orneta, Giżycko, Górowo Iławckie, Kętrzyn, Braniewo) i wydanie zgody na otwarcie ośmiu nowych (Pasłęk, Mrągowo, Młynarska Wola, Węgorzewo, Sępólno, Dolice, Lubin i Elk). HAŁAGIDA. *Ukraińcy na zachodnich.* s. 61.

³⁹ *Tamże.* s. 93.

Bytów, Koszalin, Ołóżna, Kwasowo (szczecińskie), Pasłęk (gdańskie) i Grodzisko (olsztyńskie). W niektórych z nich już wcześniej hierarchia Kościoła prawosławnego i sami wierni zabiegali o odprawianie nabożeństw, ale sprzeciwiały się temu lokalne władze administracyjne⁴⁰.

Można powiedzieć, że powstanie i następnie rozwój poszczególnych parafii prawosławnych był możliwy ze względu na zaangażowanie wiernych, kierowanych przez komitety cerkiewne⁴¹. Oczywiście, nie obyło się bez problemów. Pojawiały się różnego rodzaju konflikty, które dotyczyły różnych kwestii w tym m.in. majątku, nietolerancji czy problemów małżeństw mieszanych⁴².

4. WSPÓŁPRACA Z KATOLIKAMI

W procesie zaspokajania potrzeb religijnych grekokatolików i prawosławnych przesiedleńców istotną rolę odegrali również duchowni katoliccy. Wiele zależało też od mentalności i podejścia ludzi, jednak warto podkreślić, że w wielu miejscowościach współpraca między duchownymi obu wyznań układała się poprawnie i źródła milczą na temat ewentualnych wrogich wystąpień⁴³. Zdaniem znawcy problemu, S. Dudry, „negatywne nastawienia, a niejednokrotnie i wrogość, wobec Kościoła prawosławnego, jak i jego wiernych uwidaczniała się szczególnie w pierwszych latach jego obecności na ziemiach zachodniej i północnej Polski. W okresie późniejszym (lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte) zjawiska negatywne były coraz rzadsze. Wpływały na to zapewne zanikające uprzedzenia, wzajemne poznawanie się, stosunki koleżeńskie (pewną pozytywną rolę odegrały w tym procesie także małżeństwa mieszane) oraz zwiększający się poziom świadomości społecznej”⁴⁴.

Poza współpracą duchowieństwa prawosławnego z duchowieństwem katolickim ważnym elementem była też współpraca z Kościołem grekokatolickim. Obecnie trudno jest nie pamiętać, iż wraz z przesiedloną ludnością przeniesione zostały też spory i problemy. Po przybyciu następowało nie tylko odbudowanie życia religijnego, ale odrodziły się też stare podziały. Z jednej strony łączyła ich wspólna tragedia, która dotknęła całe rodziny, z drugiej jednak nie udało się uniknąć różnych animozji i uprzedzeń⁴⁵.

Chociaż współpraca z polskim duchowieństwem rzymskokatolickim układała się poprawnie, czasami dochodziło do incydentów, związanych głównie z nie-

⁴⁰ *Tamże*. s. 93-94.

⁴¹ DUDRA. *Poza małą ojczyzną*. s. 150.

⁴² TENŻE. *Kościół prawosławny na ziemiach*. s. 137-138.

⁴³ *Tamże*. s. 145.

⁴⁴ *Tamże*. s. 147.

⁴⁵ *Tamże*. s. 147-148.

wpuszczaniem grekokatolików do świątyn⁴⁶. Oczywiście, czasami zdarzały się też trudne sytuacje, pojawiały się na przykład konflikty na cmentarzach czy profanowanie nagrobków⁴⁷. Sytuacja Kościoła grekokatolickiego do 1956 r. była skomplikowana. Nieuznawany przez władze, w skomplikowanej relacji z Kościołem rzymskokatolickim, a także broniący się przed zakusami Cerkwi prawosławnej musiał jakoś odnaleźć się w tej skomplikowanej sytuacji⁴⁸. Rzutowało to również na sytuację duchownych oraz przesiedleńców, którzy nie dość, że zostali przymusowo przesiedleni, to jeszcze pozostali bez wsparcia swoich duchownych.

5. ZE WSPOMNIEŃ PRZESIEDLEŃCÓW

Bez względu na wyznanie, czy to grekokatolickie, czy prawosławne, przesiedleńcy potrzebowali wsparcia ze strony duchowieństwa. W swoich wspomnieniach często do dzisiaj nie rozumieją, dlaczego akurat takie były działania władz. Osiemdziesięcioletnia Anna wspomina dzisiaj: „Nie wiem, dlaczego zrobili tu prawosławną cerkiew? Przecież my jesteśmy grekokatolikami [...]. Nie wiem i nie ma kogo o to spytać, bo najstarsi już nie żyją. Mówili, że grekokatolickiej parafii nie wolno było zakładać, a na prawosławną władze się zgodziły [...]. Czuję się grekokatoliczką, Łemkinią. To jedno i to samo”⁴⁹.

Wielu z nich nie mogło się z tym pogodzić. Trzydziestotrzyletni Andrzej podkreśla: „Miałem problem, bo tu jest cerkiew prawosławna, a ja jestem grekokatolikiem. Przez cztery lata chodziłem z żoną do kościoła. Ale bycie Łemkiem wzięło górę. Lepiej umiem się modlić po łemkowsku. Chodzę do cerkwi, kiedy tylko mogę”⁵⁰.

Ludzie wspominając czasy przesiedlenia, mają świadomość, że często nie było wyboru. Stawiano ich przed taką, a nie inną sytuacją. Trzydziestoosmioletnia Irena podkreśla, że „kultura łemkowska kojarzy mi się ze śpiewem. I z cerkwią. Cerkiew bardzo nas zintegrowała. Ta nasza, w Brzozie jest może nawet bardziej łemkowska niż prawosławna. Wśród Łemków część jest grekokatolików, część prawosławnych. Tu nie było wyboru, ale mieliśmy swojego księdza – Łemka. To było najważniejsze. Czuję, że idziemy do naszej cerkwi, do łemkowskiej, jest tam nasz ksiądz, wszyscy się tam spotykamy. Nasza cerkiew była czymś w rodzaju domu”⁵¹.

Wielu z nich cerkiew pozwalała przetrwać te trudne czasy. Ale nie tylko, w swoich wypowiedziach podkreślają też, że księża katolicy też starali się im po-

⁴⁶ DROZD, HALCZAK. *Dzieje Ukraińców*. s. 174.

⁴⁷ DUDRA. *Kościół prawosławny na ziemiach*. s. 145.

⁴⁸ TENŻE. *Poza małą ojczyznę*. s. 155.

⁴⁹ *Z łemkowskiej skrzyni. Opowieści z Brzozy i okolic. Część druga*. Strzelce Krajeńskie 2004 s. 20-21.

⁵⁰ *Tamże*. s. 157.

⁵¹ *Tamże*. s. 166.

magać. Jak wspomina Melania: „Był też taki polski ksiądz. Przyjeżdżał do nas kilkanaście razy, nocował. [...] sam odprawiał nam msze święte grekokatolickie, bo myśmy byli grekokatolikami. Jak przyszło Boże Narodzenie czy Wielkanoc to on odprawiał po łacinie, a myśmy śpiewali po naszymu”⁵².

Analizując wyznanie, część Łemków jest wyznania prawosławnego, a część grekokatolickiego. Nieliczni odrzucili wiarę praojców i przeszli na łono Kościoła rzymskokatolickiego⁵³. Było to spowodowane trudną sytuacją społeczno-polityczną, która wytworzyła się po 1946 r. w Polsce. „Przemiany polityczne w Polsce po 1956 roku doprowadziły do uaktywnienia duchowieństwa i ludności wyznania grekokatolickiego. Podjęto starania o reaktywowanie Kościoła grekokatolickiego. Od tego momentu Łemkowie na Ziemi Lubuskiej znaleźli się w strukturach administracyjnych Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego”⁵⁴.

Zakończenie

Omawiane zagadnienie jest złożoną problematyką, którą nie łatwo jest prezentować, a jeszcze trudniej odnieść się do niej współcześnie. Po II wojnie światowej na terenach tzw. Ziem Odzyskanych zachodniej i północnej Polski pojawiła się ludność posiadająca wspólne pochodzenie, ale różne wyznanie. Ludzie ci, tworząc swoje małe ojczyzny, starali się stworzyć nie tylko swój świat materialny, ale również świat duchowy. Zarówno w przypadku świata materialnego, jak i świata duchowego nie było to proste zadanie. Pamiętać też należy, że dodatkowym utrudnieniem stała się sytuacja przymusowej deportacji ludności ukraińskiej na ziemię zachodnie i północne Polski. Znaleźli się tam więc ludzie nie z wyboru, lecz z przymusu, kierowani przez władze, do tego rozproszeni, z opinią przestępców, bez prawa powrotu na ziemię swoich ojców, pozbawieni opieki duchowej i miejsc kultu religijnego.

Mimo trudnej i złożonej sytuacji, przesiedleńcy mieli rozpocząć nowe życie, ucząc się siebie nawzajem, pomagając sobie. Zapewne jedną z pozytywnych cech zaistniałych zmian było łączenie się młodych ludzi w małżeństwa mieszane. Sytuacja ta powodowała zmiany w podejściu do ludzi z innych społeczności. Ale do tego potrzebny był czas i zmiana mentalności, przekonanie, że nie jest się dla siebie nawzajem wrogiem, lecz życzliwym sąsiadem. Obcy nie oznacza przecież wroga, lecz innego, może też ciekawego i godnego zainteresowania.

Zarówno duchowieństwo grekokatolickie, jak i prawosławne poprzez swoją działalność i tworzenie miejsc kultu religijnego wypełniło ważną funkcję podtrzy-

⁵² Z *łemkowskiej skrzyni. Opowieści z Ługów i okolic. Część pierwsza*. Strzelce Krajeńskie 2003 s. 22.

⁵³ DUDRA. *Poza małą ojczyzną*. s. 125.

⁵⁴ *Tamże*. s. 127.

mywania łemkowskiej tożsamości wśród przesiedlonej ludności z akcji „Wisła”. Biorąc pod uwagę niesprzyjające warunki społeczno-polityczne występujące w Polsce w tamtym okresie, nie było to zadanie łatwe. Dzięki współpracy z duchowieństwem rzymskokatolickim wiele rzeczy w tamtym czasie udało się zorganizować, dzięki czemu ludność znajdująca się w trudnej sytuacji społeczno-politycznej mogła odnaleźć się w nowym miejscu osiedlenia. Bez tego wsparcia byłoby to niemożliwe. Dlatego warto jest podkreślić, że zarówno duchowieństwo greckokatolickie, jak prawosławne i rzymskokatolickie, dzięki nawiązaniu nici współpracy, w późniejszym okresie również wspólnych konferencji i wymiany doświadczeń, umożliwiło podtrzymanie wśród przesiedleńców z akcji „Wisła” w zachodniej i północnej Polsce łemkowskiej tożsamości. Dzięki kulturowaniu jej i przekazywaniu kolejnym pokoleniom tradycja ich przodków nie zanikła.

RELIGIOUS SITUATION OF THE LEMKOS ON WESTERN LANDS IN 1947-1956

S u m m a r y

In the article the author is trying to describe present religious situation of the population resettled to the Regained Territories after the displacement action named „Vistula” which took place in 1947. The present article is trying to explain who are the Lemkos as ethnical group. The author is describing the role played by the Greek Catholic Orthodox and the Catholic clergies in the work with migrants. There are also presented some issues which arose through their migration.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: Łemkowie, tożsamość religijno-narodowa, przesiedleńcy, duchowieństwo, Ziemie Zachodnie Polski, Kościół greckokatolicki, Kościół prawosławny.

Key words: the Lemkos, religious-national identity, displaced persons, clergy, Western Lands of Poland, Greek Catholic Church, Orthodox Church.